



# GAZETA ŁÓDZKA

Piątek, 19 Stycznia 1917 r.

ORGAN NARODOWY

Rok VI. — № 17.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚ:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80  
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta  
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 rano.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-  
dakcyjnych od 10-ej do 2-jej.Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy  
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadestawa przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jego  
miejsca 50 k.; reklamy za taksem 20 k.; zwyżką 15 k.  
nekrologia 20 k.; ogłoszenia drobne 2 kop. za wyraz.

Każde ogłoszenie najniżej 20 kop.

## Sprawa pokoju.

Brutalny ton noty, którą odpowiedział koalicja na propozycję Wilsona wymienienia warunków, wywołał w całym świecie neutralnym zdumienie. — Przykro czuł się przedewszystkiem, wedle waszyngtońskiego korespondenta londyńskiego „Daily News”, dotknięty sam Wilson faktem, że nota koalicyjna nie pozostawiała otworem najmniejszej furtki, przez którą się odrzucone propozycje pokojowe ponownie wśliznąć mogły.

Jeśli jednak mocarstwa koalicji liczyły na to, że pewność siebie, wyrażona w odpowiedzi Wilsonowi, zdoła państwu neutralnym zaimponować i pozyskać je ostatecznie dla sprawy koalicyjnej, to dowiodły wielkiej naiwności. Cele wojenne, wymienione przez koalicję, oraz zasady, na jakich domaga się przyszłej organizacji Europy, wywarły jaknajniekorzystniejsze wrażenie. Prasa neutralna stanowiska, zajętego przez koalicję, nie waha się piętnować mianem niemoralnego, stwierdzając podwójną miarę, jaką stosują koalicyjne mocarstwa z jednej strony do siebie, z drugiej—do mocarstw centralnych. Jeden z najpoczytniejszych dzienników amerykańskich, „New York World”, powiada wyraźnie, że warunki koalicji niemoralne są w dwu punktach: w przydzielaniu do Włoch, oraz Rumunii terytoriów, które nigdy do nich nie należały.

Nie inaczej zapafruje się na tę sprawę prasa holenderska. „Algemeen Handelsblad” stwierdza, że zasady, przyjęte przez koalicję przy ustalaniu pokojowych celów, zwracają się przeciwko niej w pierwszym rzędzie. Musiałyby one doprowadzić do rozbitcia Rosji i do nadania, przypuścmy, autonomii Malcie. Także żądania, by Niemcy zwróciły obszary, dawniej już zajęte, przeczy w paru wypadkach narodowościowej zasadzie, na którą się powołuje koalicja. Zasadzie tej sprzeciwia się również zamiar koalicji wypędzenia Turcji z Europy. Jakkolwiek dziennik ten raz jeszcze podkreśla swoje sympatie dla Anglii w walce przeciw hegemonii niemieckiej w Europie, konkluduje ostatecznie: „Tem większe było nasze rozczarowanie, gdyśmy musieli w warunkach pokojowych koalicji stwierdzić brak konsekwencji, mieszanie ideałów prawa z carskimi państwowymi ideałami podboju, nie mającymi nic wspólnego z prawem”.

Podobnie „Nieuws van den Dag” wyrażają się, że jakkolwiek cele pokojowe koalicji występują w pięknej przyszłości—są one mimo wszystko planami podbojowymi. Stwierdzając więc sprzeczności logiczne w rozumowaniu noty, powiada ten dziennik: „Wszystkie te sprzeczności leżą jak na dłoni, tak, że dziwić się przychodzi dzieciństwu angielskich dzienników, przekonanych, że w krajach neutralnych przelkną te piękne słowa, jak gdyby to istotnie były słodkie ciastka. Z nami, szczerze neutralnymi i bezpartyjnymi, nieco jest inaczej i my nie mamy ochoty udawać głupich i wierzyć w cele szlachetne tam, gdzie najoczywistej w grę wchodzi tylko narodowy interes”.

Nawet socjalistyczny dziennik holenderski „Het Volk”, który dotychczas przy każdej sposobności występował w obronie koalicji, otrzeźwiał nagle. Powiada on, że czwórsojusz w nocie swojej rozwija plan całkowicie imperialistyczny, dążący do owdładnięcia światem. Jest to pierwsze jego słowo—powiada dziennik—wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, słowo ostatnie, a może już najbliższe z kolei brzmieć będzie zgoła inaczej...

W tym duchu pisane są też oceny noty koalicyjnej w kierujących szwedzkich, duńskich i szwajcarskich dziennikach.

Czy więc prasa neutralna, równie, jak niemiecka, uważa dalszą dyskusję pokojową przez notę tę za zerwaną zupełnie?

Sprawę tę traktują neutralne dzienniki jako mniej nerwowo, z większym optymizmem. Kopenhaski „Sozialdemokraten” wyraża się: „Warunki sprzymierzonych odsuwają na pozór daleko pokój od Europy, wierzymy wszakże wciąż jeszcze: tylko na pozór. Lloyd George w mowie swej, wygłoszonej w Guildhall, jakkolwiek szyderczmie słowa, doszukuje się warunków pokojowych Niemiec i mówił wprawdzie o ciężkich przeprawach przyszłości, oznajmił je wszakże bliżej, jako ciężkie przeprawy i niebezpieczeństwa najbliższych trzech miesięcy. Nawet więc Lloyd George widzi koniec wojny w uchwytnej bliskości. Uczynione tedy będą, jak się zdaje, pewne olbrzymie wysiłki, by zmienić nieco wojskowe położenie i wygłodzić mocarstwa środka. Przypuszczalnie zostanie blokada angielska zaostrzona bardziej jeszcze, na co odpowiedzą niemiecką będzie wzmocniona wojna łodziami podwodnymi.

Przyjdą straszliwe miesiące także dla małych państw neutralnych. Lloyd George powiedział w mowie swej w Guildhall, że rok 1917 koalicji przyniesie zwycięstwo. Z trudnością w to wierzy obserwator bezstronny. Wiele rzeczy jednak wskazuje z pewnością na to, że rok 1917 będzie ostatnim rokiem wojny. Europa nie może dłużej wytrzymać, ale dlaczegożby tej naszej części ziemi straszliwych tych miesięcy nie oszczędzić już teraz?

Neutralne dzienniki nie tracą zatem nadziei, że dalszym okropnościom wojny wkrótce już uda się kres położyć. Kopenhaska „National-Tidenden” stwierdza wprawdzie, że era not pokojowych została zamknięta i że na nowo rozgorzeje wojna w całej zaciętości. Niemniej wszakże wyznaję: „Zdaje nam się, jakoby sonda, zapuszczona przez Wilsona, nie pozostała bez korzyści. Teraz, przy zamknięciu ery not pokojowych, więcej jest myśli pokojowych w powietrzu, niżby się można było spodziewać po oficjalnych wypowiedzeniach koalicji”. Potwierdzają to i wiadomości, do dzienników neutralnych przychodzące z pensji koalicji, które świadczą, że opinia publiczna przyjęła tam odpowiedź, daną Wilsonowi, bez takiego zadowolenia, jakie w świat usiłują wmówić oficjalne agencje prasowe.

Na uwagę zasługują, że prasa neutralna bynajmniej nie okazuje skłonności traktowania warunków koalicji poważnie. Nazywa je ona „tylko maksymalnymi żądaniami” postawionymi tak wysoko dlatego, by następnie przy targu można by-

ło coś z nich opuścić. Zarówno holenderski „Tijd”, jak i paryski „Journal” ogłaszają zastanawiający komentarz do noty koalicyjnej, utrzymujący że w nocie tej podała koalicja tylko swoje cele wojny, ale nie warunki pokoju. O tych będzie można serjo pomówić dopiero, gdy się wyjaśni, co pod względem wojskowym jest do osiągnięcia. „Tijd” więc oczekuje po nocie koalicyjnej podania warunków pokojowych ze strony mocarstw centralnych.

Możliwość dyskusji pokojowej istnieje tedy i nadal. Kopenhaski „Sozialdemokraten” twierdzi, że można podnieść poszczególne żądania, które mogłyby stanowić podstawę pokojowych rokowań. Żądania te jednogłośnie niemal zarysowane zostały w listopadzie przez Bethmanna-Hellwega i Greya. Mówią one o zreorga-

nizowanej Europie z poręczonym międzynarodowym porządkiem. Na ten punkt, powiada dziennik, skierować chcemy naszą uwagę. Tu widzimy pomost do pokojowego porozumienia. Teraz więc muszą mocarstwa środka także sformułować swoje propozycje pokoju. Chciały one przedstawić to na osobnej konferencji.

Ponieważ jednak odmowa koalicji drogę tę zamknie, musi się to odbyć drogą pisemną. Przez otwarte wypowiedzenie się przed forum Europy przeciwnieństwa tak muszą być wzajemnie napięte, by wydały w rezultacie pokój, który nadejść musi”.

Słowem: neutralni czekają na warunki mocarstw centralnych.

## Drugie posiedzenie Rady Stanu Królestwa Polskiego.

Onegdaj odbyło się drugie posiedzenie Tymczasowej Rady Stanu pod przewodnictwem marszałka Koronnego w obecności 24 członków Stanu, obu komisarzy i 3 ich zastępców.

Posiedzenie Rady Stanu odbyło się w pałacu bar. Kronenberga i trwało od g. 10 rano do 2 po poł.

### Przebieg obrad

według komunikatu urzędowego Sekretarza Rady Stanu był następujący:

„Po odczytaniu i przyjęciu protokołu pierwszego posiedzenia Rady Stanu, Sekretarz odczytał telegram powitalny „Koła Polskiego” w Wiedniu:

„Koło Polskie” w depeszy tej wita z całego serca ukonstytuowanie się Rady Stanu, jako pierwszego obecnie najwyższego urzędu na nowo powstałego, a nam wszystkim tak drogiego, Państwa Polskiego”.

Po przeczytaniu i przyjęciu do wiadomości depeszy „Koła Polskiego” w Wiedniu na wniosek Marszałka Koronnego, Rada Stanu jednomyślnie uchwaliła wysłać odpowiedź do „Koła Polskiego”, pod adresem Ekscelencji Bilińskiego.

W dalszym ciągu Rada Stanu przyjęła z zadowoleniem i wzruszeniem następujący adres Polskiej Organizacji Wojskowej:

„Do Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka Koronnego w Warszawie.

Warszawa, d. 16 stycznia 1917 r.

Sprawa wojska była do niedawna dla społeczeństwa polskiego, pozbawionego państwa i jego organów, sprawą obcą i niezrozumiałą.

Dla przelamania psychiki narodu podjęto przed wojną pracę wojskowską, która tworzyła zarazem podstawy przyszłej siły zbrojnej.

Entuzjazm, z jakim Galicja zmobilizowała organizacje strzeleckie i wysłała swoje dzieci na pole walki—świadczą, że praca przedwojenna wydała owoce.

Na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego, gdzie długoletnia niewola głębokie ślady wywarła, gdzie warunki pracy dalekie były od ułatwień, które miał ruch wojskowy w Galicji—nie osiągnięto przed wojną wyników pożądaných.

Stało się zatem rzeczą jasną, że należy z czułym wytyżeniem prowadzić pracę w myśl doświadczeń Galicji. Trzeba ją było podjąć, mimo ciężkich warunków zewnętrznych, mimo faktu, że już istniał żołnierz polski, zdobywający wawrzyny na polu walki.

Wówczas to, twórca wojskowości polskiej, Komendant Józef Piłsudski, powołał do życia Polską Organizację Wojskową. Skupiła ona wysiłki, podejmowane w tej dziedzinie na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego i w myśl wskazań Komendanta prowadziła ze znacznym nakładem sił pracę, obecnie kraj cały szeroko obejmującą.

Przewodnią myślą Polskiej Organizacji Wojskowej było wytworzenie środków, któreby oczekiwany powszechnie Polski Rząd mógł wykorzystać dla wystawienia Wojska Narodowego.

Dziś—w chwili powołania do życia zawiązku Rządu Polskiego—Polska Organizacja Wojskowa uważa za swój zaszczytny obowiązek oddać Tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego swe siły i krew do rozporządzenia.

Mamy zaszczyt prosić Jaśnie Wielmożnego Pana Marszałka o podanie do wiadomości Rady Stanu tej naszej gotowości.

Tadeusz Zbigniew Kasprzycki, Komendant Naczelny P. O. W.”

Po przyjęciu powyższego tekstu, Sekretarz Rady Stanu odczytał inne adresy i życzenia, skierowane przez różne instytucje i organizacje do Rady Stanu, poczem uchwalony został tymczasowy regulamin obrad.

### Wybór Wydziału wykonawczego.

Z kolei przystąpiono do wyboru siedmiu członków Wydziału wykonawczego Rady Stanu, w skład którego wchodzić *ex officio* marszałek koronny i wice-marszałek.

Na członków Wydziału wykonawczego wybrani zostali następujący członkowie Rady Stanu: Bukowiecki, Dzierzbicki, Janicki, Kunowski, Lempicki, Piłsudski i hr. Rostworowski.

Po ukończeniu wyborów Wydziału Wykonawczego został przez Radę Stanu





